

Sygn. akt II AKa 23/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Włodzimierz Brazewicz

Sędziowie: SSA Krzysztof Noskowicz (spr.)

SSA Jerzy Sałata

Protokolant: referent-stażysta Michalina Adamonis

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Andrzeja Błazejaka

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2015 r.

sprawy

wnioskodawcy **A. C.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 7 listopada 2014 r., sygn. akt **XI Ko 1409/08**

1. zmienia punkt III zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od Skarbu Państwa na rzecz A. C. nadto zadośćuczynienie z tytułu wykonania decyzji, o której mowa w punkcie I w kwocie 66.000 (sześćdziesiąt sześć tysięcy) złotych, a z tytułu wykonania orzeczenia, o którym mowa w punkcie II w kwocie 2.000 (dwa tysiące) złotych, w każdym przypadku z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku, zaś w pozostałej części wniosek o zadośćuczynienie oddala,
2. uchyla rozstrzygnięcie zawarte w punkcie V zaskarżonego wyroku i przekazuje sprawę w tej części Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania,
3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wnioskodawca A. C. złożył wniosek o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, z tytułu wykonania decyzji o internowaniu oraz decyzji o charakterze represji za prowadzoną działalność niepodległościową i polityczną w okresie po 13 grudnia 1981 r.

Wnioskodawca A. C. był internowany na mocy decyzji Komendanta Wojewódzkiego MO w E. nr (...)z dnia 15 grudnia 1981 r. w okresie od dnia 18 grudnia 1981 r. do dnia 24 lipca 1982 r.

W dniu 23 września 1982 r. A. C. został skazany przez Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta K. w sprawie nr rej. (...) nakazem karnym na karę grzywny w kwocie 2.000 złotych, za popełnienie czynu z art. 50 ust. 5 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym. Orzeczeniem Kolegium II instancji z dnia 12 listopada 1982 r. w sprawie o sygn. akt 524/82 uchylono ww. nakaz karny i uniewinniono A. C..

Wnioskodawca A. C. domagał się finalnie zasądzenia następujących kwot:

- a) 200.000 zł tytułem odszkodowania,
- b) 1.200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd Okręgowy w Gdańsku, wyrokiem z dnia 7 listopada 2014 r. w sprawie XI Ko 1409/08 orzekł następująco:

- zasądził od Skarbu Państwa na rzecz A. C. z tytułu wykonania decyzji Komendanta Wojewódzkiego MO w E. nr (...) z dnia 15 grudnia 1981 r. zadośćuczynienie w kwocie 54.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia (pkt I);

- zasądził od Skarbu Państwa na rzecz A. C. z tytułu wykonania orzeczenia Kolegium ds. Wykroczeń przy Wojewodzie (...) w sprawie nr rej. (...) z dnia 12 listopada 1982 r. zadośćuczynienie w kwocie 2.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia (pkt II);

- wniosek o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie oddalił (pkt III);

- zasądził od Skarbu Państwa na rzecz A. C. z tytułu wykonania decyzji Komendanta Wojewódzkiego MO w E. nr (...) z dnia 15 grudnia 1981 r. odszkodowanie w kwocie 30.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia (pkt IV);

- wniosek o odszkodowanie w pozostałym zakresie oddalił (pkt V);

- zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwotę 265,68 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt VI);

- kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa (pkt VII);

Powyższy wyrok zaskarżył pełnomocnik wnioskodawcy co do punktów III i V, tj. w części, w której Sąd I instancji oddalił wniosek o zadośćuczynienie i odszkodowanie.

Na podstawie art. 425 § 1-2 k.p.k., art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1-3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

1. obrazę przepisu prawa materialnego - art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że zadośćuczynienie i odszkodowanie przysługujące na podstawie tego przepisu dotyczy tylko szkód pozostających w związku z wykonaniem orzeczenia lub decyzji, podczas gdy przepis ten nie zawiera tego rodzaju ograniczenia, a jedynym kryterium będącym podstawą ustalenia tego, czy dany uszczerbek jest szkoda wynikłą z wykonania orzeczenia lub decyzji jest normalne następstwo działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, co w konsekwencji przekłada się na możliwość objęcia tym przepisem szkód dalej idących niż tylko następstwa fizycznego pozbawienia wolności, jeśli pozostają one w adekwatnym związku przyczynowym z represyjną działalnością organów państwa w postaci wykonania odpowiednich orzeczeń lub decyzji;

2. obrazę przepisu prawa materialnego - art. 445 § 2 k.c. w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23.02.1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego poprzez jego błędną wykładnię i rażąco wadliwe uznanie, że zadośćuczynienie w kwocie

56.000 zł jest odpowiednie i adekwatne do rozmiaru krzywdy poniesionej przez wnioskodawcę na skutek wykonania wobec niego decyzji o internowaniu i orzeczenia Kolegium ds. Wykroczeń oraz realizuje funkcję kompensacyjną i satysfakcyjną, podczas gdy zakres cierpień fizycznych i psychicznych wnioskodawcy, negatywne zmiany w jego sytuacji osobistej i zawodowej, wybitna postawa niepodległościowa i utracone perspektywy życiowe uzasadniają zasądzenie zadośćuczynienia w znacznie wyższej wysokości, tj. wysokości dochodzonej wnioskiem;

3. obrazę przepisu prawa materialnego - art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23.02.1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego poprzez jego błędną wykładnię i rażąco wadliwe uznanie, że odszkodowanie należne wnioskodawcy ogranicza się tylko do utraconych zarobków liczonych od momentu wykonania wobec niego decyzji o internowaniu do momentu opuszczenia kraju, podczas gdy szkoda wnioskodawcy ma szerszy wymiar - zarówno czasowy, jak i przedmiotowy - i obejmuje także utratę mieszkania i przedmiotów osobistych, zniszczenie samochodu, radykalne pogorszenie warunków życia w związku z przymusową emigracją, uniemożliwienie kontynuowania wcześniejszego i podjęcia nowozatrudnienia, pozbawienie możliwości uzyskania prawa do wykonywania zawodu adwokata, w tym wpisu na listę aplikantów adwokackich czy utratę potencjalnych korzyści finansowych wynikających z kariery naukowej, a zatem jest stratą majątkową w znacznie wyższej wysokości, tj. co najmniej w wysokości dochodzonej wnioskiem;

4. obrazę przepisów postępowania - art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych niemających potwierdzenia w przeprowadzonych dowodach i błędne przyjęcie, że:

a) gdyby wnioskodawca nie został internowany, to i tak po dniu 13.12.1981 r. nie otrzymywałby wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia w (...);

b) zarobki wnioskodawcy podczas internowania mogłyby osiągnąć pułap odpowiadający co najwyżej 80% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia występującego w 1981 r. w gospodarce narodowej,

c) szkoda majątkowa wnioskodawcy ograniczyła się tylko do skutków wykonania wobec niego decyzji o internowaniu powstałych do momentu opuszczenia kraju;

d) internowanie wnioskodawcy pozostało bez wpływu na przebieg jego kariery naukowej i zawodowej - podczas gdy tezy te nie znajdują żadnego uzasadnienia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie ani w realiach historycznych.

Wskazując na tak sformułowane zarzuty, pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę wyroku Sądu I instancji w zaskarżonej części i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy:

a) dalszej kwoty 1.144.000 złotych tytułem zadośćuczynienia (ponad dotychczas zasądzoną kwotę 56.000 zł);

b) dalszej kwoty 170.000 złotych tytułem odszkodowania (ponad dotychczas zasądzoną kwotę 30.000 zł),

ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu I instancji w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy zasługiwała na uwzględnienie aczkolwiek tylko w takim zakresie, w jakim w jej następstwie doszło do zmiany punktu III zaskarżonego wyroku, a odnośnie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie V wiązało się to z koniecznością uchylenia tego rozstrzygnięcia i przekazania sprawy w tej części Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

Na wstępie, ustosunkowując się do pierwszoplanowego zarzutu obrazy art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego

bytu Państwa Polskiego (Dz. U Nr 34, poz. 149 ze zm.), zwanej dalej jako „ustawa lutowa” należy stwierdzić, że argumenty przedłożone w tej mierze przez pełnomocnika wnioskodawcy nie przemawiają za uznaniem słuszności tego zarzutu. Przytoczony przepis wprost wskazuje na to, że osobie represjonowanej przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę „wynikłe z wykonania orzeczenia albo decyzji” (o internowaniu). Wbrew zatem temu, co utrzymuje skarżący, regulacja ta zawiera właśnie ograniczenie, którego istota sprowadza się do możliwości zasądzenia w omawianym trybie odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyłącznie do skutków wykonania orzeczenia albo ww. decyzji. W orzecznictwie konsekwentnie przyjmuje się, że szkoda i krzywda, o której mowa w art. 8 ust. 1 ustawy lutowej, powinna w sposób bezpośredni wynikać z internowania lub pozbawienia wolności (zob. w tej kwestii choćby najnowsze judykaty: postanowienie SN z dnia 24 kwietnia 2014 r., V KK 52/14, LEX nr 146915; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 26 czerwca 2014 r., II AKa 171/14, LEX nr 1489210; postanowienie SN z dnia 24 września 2014 r., V KK 277/14, LEX nr 1521246).

Sąd Okręgowy, prezentując w tej mierze tożsame stanowisko, nie dopuścił się w tym aspekcie obrazy art. 8 ust. 1 ustawy lutowej. Podjęta przez autora apelacji próba wykazania, że orzeczenie wydane przez Kolegium ds. Wykroczeń i decyzja o internowaniu stanowiły element zorganizowanej i całościowej operacji władz komunistycznych, mającej na celu doprowadzenie do łącznego zniszczenia psychiki, zdrowia, dobrego imienia, kariery oraz majątku wnioskodawcy jest chybiona, gdyż wiąże się z nieuprawnionym wyjściem poza granice normalnych następstw i skutków bezpośrednio wynikających z wykonania omawianej decyzji o internowaniu i orzeczenia Kolegium. Nie zmienia tej oceny utrzymywanie, że internowanie było wynikiem odgórnie zaplanowanej i kontrolowanej operacji wykluczenia działaczy opozycyjnych - w tym wnioskodawcy - poza nawias aktywności społecznej i politycznej, co sprawia, że nie sposób uznawać go za jednostkowe negatywne zachowanie władz PRL, a szkody wnioskodawcy rozbijać na poszczególne izolowane przykłady prześladowań i form nacisku. Idące w ślad za tym stanowisko, że osoby zwolnione z ośrodków odosobnienia były niejako z urzędu obejmowane przez SB specjalnym „programem represyjnym”, a skutki tych represji w postaci np. utraty majątku czy utraty możliwości rozwoju kariery naukowej i zawodowej, stanowiły oczywistą konsekwencję wcześniejszego wykonania decyzji o internowaniu jest przejawem nadmiernie subiektywnego odbierania pokrzywdzenia z tego tytułu, w kontekście omawianych zapisów ustawy lutowej, a zatem jest zbyt daleko idące.

Odwołanie się do treści wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie II AKa 77/13 (LEX nr 1324686, POSAG 2013/3/171-173) tylko pozornie przemawia za argumentacją skarżącego. Z treści tego judykatu nie wynika bowiem nic innego jak właśnie potwierdzenie wskazywanego wyżej aspektu bezpośredniości, z zaznaczeniem tylko, że mogą być sytuacje, w których skutki fizycznego pozbawienia wolności i internowania, wykraczające poza czas trwania internowania i pozbawienia wolności nie tracą przymiotu bezpośredniości, nie zaś, że jest to reguła związana z respektowaniem zaistnienia w każdym takim przypadku adekwatnego związku przyczynowego. Przytoczone stanowisko nie może być więc odrywane od okoliczności konkretnej sprawy, której niepowtarzalność w zakresie indywidualnego losu osoby represjonowanej nie upoważnia do przeniesienia jej bez głębszej refleksji na sytuację osoby wnioskodawcy.

Istotne jest zatem to, że ustalając wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy stosować kryteria zindywidualizowane, właściwe zarówno dla osoby wnioskodawcy, jak i przystające do okoliczności sprawy. Na wysokość zadośćuczynienia winny składać się doznane cierpienia pokrzywdzonego, których rodzaj, czas trwania i natężenie podlega ustaleniu i ma w konsekwencji przełożenie na wysokość zasądzonej kwoty (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 10 lipca 2013 r., II AKa 222/13, LEX nr 1388788). Równie ważne jest to, aby sąd orzekający opierał się na rzetelnych, w miarę możliwości, zobjektywizowanych kryteriach opartych na przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, które muszą - w konkretnej sprawie - określić granice subiektywnego odczucia krzywdy przez wnioskodawcę (por. wyrok SN z dnia 24 kwietnia 2014 r., WA 14/14, LEX nr 1463967).

Skarżący dokonuje też nieuprawnionego rozszerzenia zakresu odpowiedzialności Skarbu Państwa, wynikającego z omawianego przepisu, a mianowicie wskazuje na to, że okres pozbawienia wolności wnioskodawcy zaczął się faktycznie już od dnia 15 grudnia 1981 r., kiedy to wydano wobec niego decyzję o internowaniu i rozpoczęto jego poszukiwania przez MO, mimo że do jego zatrzymania doszło dopiero w dniu 18 grudnia 1981 r. Dla uznania zasadności

takiego poglądu nie wystarcza w tych warunkach stwierdzenie, że oczywiste jest, iż wnioskodawcy udało się uniknąć zatrzymania do tego czasu. Brak jest bowiem podstaw do przyjęcia, iż to ukrywanie się, skoro o treści decyzji o internowaniu wnioskodawca nawet nie wiedział, należy traktować jako okres pozbawienia go wolności, o czym będzie jeszcze dalej mowa.

Jednocześnie wskazać trzeba na to, że nie uszło uwadze sądu a quo to, że internowanie A. C. trwało faktycznie do dnia 24 lipca 1982 r., to jest jeden dzień dłużej niż formalne zapisy w dokumentach o jego zakończeniu.

W konsekwencji nie sposób podzielić wniosku pełnomocnika A. C. o uwzględnienie wszystkich poniesionych szkód o charakterze majątkowym i niemajątkowym, wynikających nie tylko bezpośrednio, ale także pośrednio z wydanych decyzji.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny musi uczynić kilka uwag natury ogólnej, w nawiązaniu do postawy prezentowanej przez wnioskodawcę w toku całego postępowania, której wyrazem są także liczne pisma procesowe, a mianowicie, że ogromne poczucie pokrzywdzenia występujące u wnioskodawcy A. C. z powodu jego działalności opozycyjnej i niepodległościowej nie przekłada się w realiach obowiązujących obecnie przepisów na zrekompensowanie mu w pełnym wymiarze wyrządzonych z tego tytułu szkód oraz doznanych krzywd. Jeszcze raz podkreślić trzeba to, że słusznie wskazał sąd a quo, iż podstawą przyznania odszkodowania w trybie art. 8 ust. 1 ustawy lutowej jest szkoda wynikająca z wykonania orzeczenia i to samo odnosi się do przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Ustawa lutowa nie daje podstaw do tak szerokiego rekompensowania wyrządzonej szkody i krzywdy, jak postrzega to sam wnioskodawca i utrzymuje w wywiedzonej apelacji jego pełnomocnik. Tym bardziej brak jest podstaw do rekompensowania w ten sposób całokształtu działalności opozycyjnej wnioskodawcy. Nie ma też podstaw do uwzględniania w tej mierze zdarzeń, w których wnioskodawca uczestniczył po 1989 r.

Prawidłowe rozstrzygnięcia w sprawie wymagało zatem ustalenia, w jakim zakresie, wynikłe z przytaczanych tytułów szkoda oraz krzywda powinny być finansowo zrekompensowane wnioskodawcy przez Skarb Państwa. Szczegółowe uwagi w tym zakresie należy rozpocząć od przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Skarżący ma rację, gdy kwestionuje wysokość zadośćuczynienia zasądzonego w punktach I i II wyroku, aczkolwiek racje te przekładają się na przyznanie zadośćuczynienia w znacznie mniejszym wymiarze niż to wynika z wniosku zawartego w apelacji.

Sąd Okręgowy wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na to, że wnioskodawca działał na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, a jego aktywność stanowiła świadome odbicie rzeczywistych opozycyjnych przekonań wobec ówczesnego reżimu co do wolności słowa, wypowiedzi, niezawisłości, suwerenności terytorialnej i ustrojowej Polski. Miał on też pełne przekonanie, że swoim postępowaniem wzmacnia działania prowadzące do odzyskania suwerenności ojczyzny. Z ich powodu spotkały go represje ze strony polskich organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Jak najbardziej upoważniało to sąd a quo do wyrażenia poglądu, że osoba A. C. zasługuje na pełne uznanie, a jego działania są godne podziwu i docenienia. Nie uszło też uwagi tego sądu zdecydowanie wnioskodawcy w dążeniu do realizacji szczytnego celu, gdzie realne było zapłacenie surowej ceny za przeciwstawienie się ówczesnej władzy, a mimo ponoszenia wysokich dolegliwości, oderwania do rodziny, utraty dotychczasowego życia, trwał on przy swych ideach.

Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że pobyt w ośrodkach odosobnienia i towarzyszący tej izolacji stres i niepewność o losy swoje i swoich najbliższych, musiały mieć negatywny wpływ na zdrowie psychiczne wnioskodawcy, mimo że nie uskarżał się on szczególnie na takie dolegliwości. Jednocześnie podzielił twierdzenia wnioskodawcy, że przeżył on ogromny stres związany z sytuacją, w jakiej się znalazł, a strach i przerażenie potęgowała świadomość, że zostawił on swoją żonę, wobec której mogły być wywierane naciski.

Zasadnie też sąd a quo wskazał na to, że sam fakt przyznania waloru wiarygodności wypowiedziom wnioskodawcy nie oznacza jednocześnie, że roszczenie musi zostać w całości przyznane, ponieważ nie wszystkie podnoszone okoliczności

mogły zostać uwzględnione przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia czy odszkodowania lub nie posiadają takiej wagi, jaką przykładał do nich wnioskodawca.

Sąd Apelacyjny stwierdza jednakże, że istnieje wyraźny dysonans pomiędzy złożonymi deklaracjami, a rzeczywistą kwotą zadośćuczynienia przyznaną wnioskodawcy. Jakkolwiek sąd meriti słusznie wskazał na to, że celem przyznawania i szacowania zadośćuczynienia w tego rodzaju sprawach jest przyznawanie sum godnych, to jest niesymbolicznych, ale zarazem niewygórowanych, to jednak dokonując miarkowania zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną A. C. nie nadał wszystkim ustalonym w tym zakresie okolicznościom wymaganego obiektywnie znaczenia.

W konsekwencji ma rację skarżący, że przyznane wynagrodzenie w wysokości łącznie 56.000 złotych nie jest odpowiednie i adekwatne do rozmiaru krzywdy poniesionej przez wnioskodawcę oraz nie realizuje funkcji kompensacyjnej i satysfakcyjnej. Przy czym zaznaczyć trzeba, że twierdzenie pełnomocnika wnioskodawcy o rażącym i bezzasadnym zaniżeniu wysokości należnego zadośćuczynienia w odniesieniu do zakresu jego rzeczywistych cierpień fizycznych i psychicznych, negatywnych zmian w sytuacji osobistej i zawodowej, jego wybitnej postawy niepodległościowej i utraconych perspektyw życiowych jest tylko częściowo zasadne. Nie sposób podzielić określeń użytych przez skarżącego, a mianowicie, że zasądzone zadośćuczynienie to kwota „symboliczna”, czy też „w pewnym sensie upokarzająca”, bowiem w takich sformułowaniach brak jest po prostu rzeczowości. Podzielić zatem należy jedynie to stwierdzenie, że kwoty te są nieodpowiednie.

Sąd Okręgowy, ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę to, że A. C. w dacie internowania był żonaty, pracował, uczestniczył w seminarium naukowym i planował napisanie pracy doktorskiej, a po opuszczeniu ośrodka odosobnienia prowadził nadal działalność niepodległościową, co spowodowało szykanowanie go w postaci doprowadzenia do Kolegium ds. Wykroczeń, poprzedzone ok. 6-godzinnym zatrzymaniem. Miał także na względzie stan zdrowia fizycznego wnioskodawcy, analizując jak kształtował się ten stan w czasie internowania i po jego zakończeniu. Rozwagał też stan zdrowia psychicznego A. C. wskazując, że każde pozbawienie wolności, bez względu na jego okres, pozostawia trwałe ślady w psychice każdego człowieka. Zarazem słusznie zauważył, że z uwagi na to, jak ówczesne władze traktowały więźniów politycznych, aspekt ten wymagał ponadprzeciętnego uwzględnienia. Nie dopatrywał się przy tym dowodów, aby wnioskodawca potrzebował w tym zakresie jakiejś szczególnej pomocy, korzystał z takiej pomocy, czy też sygnalizował o takiej potrzebie leczenia. Dlatego też nie ma powodów, aby podzielić stanowisko skarżącego, że uraz na tle psychicznym został nienależycie rozważony, bo zważywszy na ówczesne realia polityczne, skorzystanie z takiej pomocy (psychologa/psychiatry) przez opozycjonistę było bardzo niekorzystnie rozpatrywane, a ponadto praktycznie niemożliwe. Zasadnie też sąd a quo uwzględnił kwestie związane z rozłąką wnioskodawcy z żoną, wskazując na moralne jego cierpienia, związane z brakiem zapewnienia żonie stabilności finansowej, która pozostała sama i bez wsparcia musiała zmagać się nie tylko z problemami dnia codziennego, ale i działaniami związanymi ze wspomaganiami osób internowanych, czy borykaniem się z postawą służb ówczesnego aparatu władzy. Świadomość tych okoliczności z pewnością wpływała na zwiększenie cierpień wnioskodawcy. Jak również to, że osadzenie wnioskodawcy stanowiło bezprawne oderwanie go od środowiska rodzinnego, towarzyszył temu początkowo brak kontaktu z rodziną, a później miała miejsce ścisła reglamentacja odwiedzin i kontaktów.

Sąd Okręgowy trafnie też odniósł się do okoliczności związanych z trudnymi warunkami bytowymi i żywieniowymi wnioskodawcy, słusznie przyjmując, że warunki zatrzymań jak i internowania były urągające godności człowieka. Dostrzegł też to, że warunki bytowe spotęgowane były jeszcze niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. Cierpienia moralne wnioskodawcy wynikały także z wymagania podporządkowania się przez niego regulaminowi tymczasowego aresztowania, wymuszania na nim rezygnacji z prywatnej odzieży, zmiany jednostek penitencjarnych, czy też umieszczenia go w pojedynczej celi.

Sąd I instancji nie kwestionował też tego, że internowanie odbiło się realnie na przebiegu pracy zawodowej wnioskodawcy, który w tym czasie nie mógł podejmować się satysfakcjonującego go zatrudnienia i był zmuszony do przerwania kariery naukowej, co z pewnością wpływało na obniżenie się poczucia własnej wartości. Zasadnie przy tym przyjął, że sam fakt internowania jedynie mógł odsunąć w czasie kontynuowanie przewodu doktorskiego, a nie uniemożliwić zrobienie doktoratu.

Odnośnie kwestii związanej z ukaraniem przez Kolegium ds. Wykroczeń sąd a quo miał nadto na uwadze, że ukaranie to, choć ostatecznie zakończone uniewinnieniem, wzmagało jednak obawy wnioskodawcy o swój los, mógł się też lękać o to, że wszczęte zostanie kolejne postępowanie, co wynikało z treści uzasadnienia orzeczenia uniewinniającego.

Skarżący nie ma zaś racji, że na rozmiar krzywdy miały też wpływ pobicie wnioskodawcy przez funkcjonariuszy (...) w dniu 15 grudnia 1981 r. i wynikający z tego rozstrój zdrowia. Zupełnie dowolne są twierdzenia apelującego, że miało to miejsce już po wydaniu decyzji o internowaniu, bo nie ustalono przecież momentu wydania tego postanowienia w dniu 15 grudnia 1981 r. i że było to działanie wyraźnie powiązane z internowaniem, mające na celu pogorszenie zdrowia i morale wnioskodawcy przed rzeczywistym pozbawieniem wolności, skoro wykonanie decyzji o internowaniu zlecono Komendantowi Miejskiemu MO w K. i czynności w tym zakresie prowadzono w K., a do opisywanego pobicia doszło w czasie pobytu wnioskodawcy w Stoczni (...).

Nie ma też racji autor apelacji co do tego, że wprowadzenie stanu wojennego i internowanie wnioskodawcy spowodowało nierozpoznanie jego wniosku o wpis na listę aplikantów adwokackich i uniemożliwiło rozwój kariery w tym kierunku. W tej kwestii sąd a quo zajął stanowisko zasługujące na aprobatę, dokonując w tej mierze w szczególności oceny zeznań wnioskodawcy i świadka J. M., a w konsekwencji wykazał, że to nie na skutek internowania wnioskodawca został skreślony z listy aplikantów adwokackich, a samo to zdarzenie miało miejsce na długo przed internowaniem. Utrata możliwości rozwoju osobistego i zawodowego wnioskodawcy nie uszła uwadze sądu meriti i została rozpatrzona w wymaganych aspektach.

Także nadmierne znaczenie przydaje skarżący kwestii pozbawienia wnioskodawcy obywatelstwa polskiego, wymuszeniu na nim emigracji z kraju, bo także i te zagadnienia Sąd Okręgowy miał na uwadze i w ocenie ich znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy błędu nie popełnił. Równie trafnie rozważył też pozostałe kwestie dotyczące forsowanej przez skarżącego kontynuacji represji wobec A. C. po zakończeniu internowania.

Skarżący nie jest przy tym konsekwentny w swoich twierdzeniach, gdyż wbrew swoim pierwotnym wywodom, z pewnym nawet uszczerbkiem dla oceny działalności A. C. wskazuje jednocześnie na to, że dopiero internowanie spowodowało uznanie wnioskodawcy za osobę szczególnie szkodliwą dla obowiązującego reżimu i „uruchomiło” działania represyjne.

Podsumowując, zgodzić trzeba się jednak co do tego, że Sąd Okręgowy nie nadał przytoczonym okolicznościom właściwego znaczenia, miarkując kwotę zadośćuczynienia, choć jednocześnie optował za przyznawaniem sum godnych, acz niewygórowanych. Trzeba w tej mierze wskazać na to, że o ile rzeczywiście każde pozbawienie wolności pozostawia trwale negatywne ślady w psychice, to jednak intensywność tych dolegliwości pozostaje w ewidentnym związku z okresem pozbawienia wolności, a ten w przypadku wnioskodawcy wynosił aż nieco ponad 7 miesięcy. Dla wnioskodawcy było to też pierwsze tego typu doświadczenie, co wzmagało doznawane dolegliwości. Nie ulega też wątpliwości to, że internowanie w warunkach jednostek penitencjarnych stawiało osoby internowane w sytuacji niewiele różniącej się od osób tymczasowo aresztowanych, czy odbywających kary pozbawienia wolności. Dla wnioskodawcy bardzo wymierną dolegliwością było też to, że był internowany w Zakładzie Karnym w K., to jest w mieście, w którym pracował i zamieszkiwał.

Odnośnie ukarania przez Kolegium ds. Wykroczeń należytną wagę należało zaś przyznać okolicznościom dokonania zatrzymania, czasu trwania tegoż zatrzymania i warunków w jakich wnioskodawca wówczas przebywał, w tym także wpływu tego zdarzenia na stan jego zdrowia, który wówczas pogorszył się.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że choć sąd a quo prawidłowo ustalił krzywdy podlegające naprawieniu, to jednak wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest nieodpowiednia, co skutkować musiało wydaniem orzeczenia reformatoryjnego. Dlatego też Sąd Apelacyjny zmienił punkt III zaskarżonego wyroku zasądzając nadto zadośćuczynienie w kwocie 66.000 złotych z tytułu wykonania decyzji o internowaniu oraz nadto 2.000 złotych z tytułu wykonania orzeczenia Kolegium ds. Wykroczeń. W pozostałym zaś zakresie powództwo oddalił.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisko, że w przypadku kwot zadośćuczynienia chodzi właśnie o zasądzenie kwot słusznych, lecz niewygórowanych. Taki wymiar mają kwoty zasądzone łącznie na rzecz wnioskodawcy z każdego tytułu, a przez to są sprawiedliwe. Bezspornie pełnią one funkcję kompensacyjną, której konieczność realizacji podkreśla w swojej argumentacji pełnomocnik skarżącego, stanowiąc ekwiwalent szkody niemajątkowej. Nie sposób zaś uczynić zadość wskazywanej przez skarżącego funkcji „satysfakcyjnej”, związanej z poczuciem rzeczywistej ulgi w doświadczanym cierpieniu w sytuacji, gdy oczekiwania osoby pokrzywdzonej są wygórowane, a przez to niezaspokojone. Podkreślenia wymaga zatem to, że ocena okoliczności, które uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia winna być dokonywana z punktu widzenia przeciętnego człowieka, a nie ich subiektywnego przeżywania przez osobę represjonowaną. W przypadku wnioskodawcy brak było podstaw do uwzględnienia wszystkich przejawów jego działalności opozycyjnej, a jednocześnie nadmiernie subiektywnie okoliczności te były eksponowane, co znalazło swój wyraz w rzeczywiście wygórowanym wniosku. Intensywność przeżyć należało przy tym oceniać z punktu widzenia ówczesnego statusu, a nie tylko z perspektywy późniejszej działalności życiowej. Zasadności takiej intensywności przeżyć, jakiej uwzględnienia domagał się wnioskodawca, nie wykazano. Gdyby zaś postąpić zgodnie z wnioskiem, czyli zastosować ową subiektywną ocenę, to doprowadziłoby to jedynie do nieuprawnionej eskalacji roszczeń.

W tym miejscu należy także podkreślić to, że wysokość zadośćuczynienia nie może odnosić się bezpośrednio do statusu materialnego wnioskodawcy, w tym i osiągniętych czy możliwych do osiągnięcia zarobków jako mierników pozwalających na ustalenie tejże wysokości, bo oznaczałoby to uzależnienie zakresu krzywdy i zakresu jej naprawienia od zamożności (zob: postanowienie SN z dnia 22.04.1972 r., I KZ 40/72, OSNKW 1972, nr 9, poz. 144).

Nie jest też właściwą metodą, co tylko pośrednio przyznaje skarżący, bo czyni jednak odmiennie w uzasadnieniu apelacji, „przelicytowywanie” rozmiarów krzywd wynagradzanych różnym pokrzywdzonym.

Zupełnie odmiennie przedstawia się natomiast kwestia związana z zasądzeniem na rzecz wnioskodawcy odszkodowania. W tym zakresie skarżący ma rację, że dokonane przez sąd a quo ustalenia faktyczne nie są pełne, a przez to prawidłowe. Trafnie wskazuje skarżący na to, że szkoda wynikająca z internowania winna wynikać z całościowego porównania sytuacji majątkowej wnioskodawcy przed oraz po internowaniu. Temu zadaniu sąd a quo nie sprostał.

Sąd Apelacyjny wprawdzie daleki jest od zaakceptowania wszystkich wskazanych przez wnioskodawcę negatywnych reperkusji w jego sytuacji majątkowej, to jednak z pewnością ponownego rozważenia wymagają te ustalenia, które rzutowały na sposób określenia wysokości należnego odszkodowania. Chodzi w szczególności o przyjęcie, że gdyby wnioskodawca nie został internowany, to i tak nie otrzymywałby wynagrodzenia z tytułu internowania. Skarżący słusznie wskazuje na to, że kwestia, iż wprowadzenie stanu wojennego nie spowodowało zaprzestania realizacji przez (...) obowiązków pracodawcy nie została dogłębnie, a przez to prawidłowo rozważona. Należy podzielić zawartą w tej mierze argumentację, dokonaną także w oparciu o przepis regulaminu pobytu osób internowanych w ośrodkach odosobnienia z dnia 30.12.1981 r., czy też kwestie związane z zawieszeniem działalności (...) i rozwiązaniem umów ze związkowcami z powodu likwidacji zakładu pracy. Konstatacja sądu meriti, dokonana po ocenie ujawnionych w tej mierze okoliczności, że „Logicznym jest (pisownia oryginalna), iż żaden z przedstawicieli ówczesnego reżimu nie dokonywałby wypłat pracownikom znieawidzonego związku, które były wynagrodzeniami stosunkowo wysokimi” (s. 17 uzas.) jest zupełnie nie na miejscu i ma niewiele wspólnego z dokonaniem prawdziwych ustaleń faktycznych.

Ma też rację skarżący, gdy wskazuje na błędne przyjęcie, że zarobki wnioskodawcy podczas internowania mogłyby osiągnąć pułap odpowiadający co najwyżej 80% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 1981 r. Twierdzenie o arbitralności tego stwierdzenia należy podzielić, także z powodu braku jakiegokolwiek wyliczenia przyjętej kwoty, tak jak uczynił to choćby pełnomocnik wnioskodawcy, domagając się wyższej kwoty. Taka arbitralność uniemożliwia skontrolowanie poprawności przyjętego rozumowania. Rozważania uczynione w tej materii przez sąd a quo (s. 24-25 uzas.) nie są czytelne i tylko pozornie wskazują na punkty odniesienia, bez dokładnego jednak ich określenia. Sąd Okręgowy nie wyjaśnił, co miał na myśli używając określenia „ówczesne średnie miesięczne wynagrodzenie” to jest czy miał na myśli to z 1981 r. czy z 1982 r., czy też jakąś formę mieszaną.

Zakończenie rozważań stwierdzeniem, iż oczywiście jest to, że obliczona w ten sposób suma jest kwotą szacunkową i w związku z tym przy uwzględnieniu treści art. 322 k.p.k. odszkodowanie winno zamykać się sumą 30.000 złotych wcale nie przedstawia się tak oczywiście. O ile stosowanie art. 322 k.p.c. jest dopuszczalne w sytuacji, gdyby ściśle udowodnienie wysokości szkody było niemożliwe lub znacznie utrudnione, to jednak Sąd Okręgowy zbyt pośpiesznie z takiej możliwości skorzystał. Nie wykazał, że rzeczywiście zachodzą wskazane wyżej przesłanki do dokonania takiego miarkowania. Dopóki zatem istnieje możliwość wyliczenia szkody, to taki sposób postępowania ma pierwszeństwo przed stosowaniem art. 322 k.p.c.

W zaistniałej sytuacji istotne jest zatem przypomnienie, że szkodę wynikającą z niesłusznego skazania stanowi różnica między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby wnioskodawcy nie pozbawiono wolności, a stanem rzeczywistym, z chwili odzyskania wolności. Właśnie taka wykładnia jest zgodna z określeniem szkody zawartym w art. 361 § 2 k.c. i obejmuje straty poniesione (*damnum emergens*) i utracone przez niego korzyści (*lucrum cessans*). Wykazanie szkody w postaci *lucrum cessans* z natury rzeczy ma charakter hipotetyczny. Nie sprzeciwia się to przyjęciu, że szkoda rzeczywiście powstała, jeżeli zostanie udowodnione tak duże prawdopodobieństwo osiągnięcia korzyści majątkowej przez poszkodowanego, że rozsądnie rzecz oceniając, można stwierdzić, iż poszkodowany na pewno uzyskałby korzyść, gdyby nie wystąpiło zdarzenie, w związku z którym ten skutek był niemożliwy (zob. wyrok SN z dnia 8.11.2006 r., II KK 64/06, OSNwSK 2006/1/2112).

Oczywiście zatem przedstawiają się omawiane kwestie jako wymagające wyjaśnienia w postępowaniu ponownym, aczkolwiek z całym naciskiem podnieść należy również to, że to na wnioskodawcy ciąży obowiązek wykazania z tego tytułu szkody, zgodnie z art. 6 k.c. (por: wyrok SN z dnia 2.03.2009 r., III KK 317/09, LEX nr 577206).

Naprawiając w postępowaniu ponownym w pierwszej kolejności przytoczone wyżej uchybienia, sąd ponownie rozpoznający sprawę winien także rozważyć pozostałe kwestie podnoszone przez skarżącego, które jego zdaniem winny być uwzględnione w ramach przyznanego odszkodowania, tak by wydane w tej mierze rozstrzygnięcie było również sprawiedliwe.

Ze swej strony Sąd Apelacyjny zwraca jeszcze uwagę na to, że zapewne wpływ na decyzję wnioskodawcy o emigracji do Niemiec miały nie tylko zdarzenia związane z internowaniem i wydaniem orzeczenia Kolegium, ale całokształt zdarzeń, które wiązały się z jego przynależnością do (...) i prowadzoną przez niego działalnością opozycyjną.

Istotna jest też jeszcze jedna uwaga na użytek ponownego postępowania, a mianowicie, że jakkolwiek zdarzenia przyszłe a ewentualne i niepewne nie mogą stanowić podstawy ustalenia odszkodowania, to jednak w tym zakresie ewentualne zaistniałe krzywdy powinny być rekompensowane wysokością zadośćuczynienia (por: wyrok SN z dnia 14.07.2009 r., WA 24/09, OSNwSK 2009/1/1524).

W ostatecznym rozrachunku chodzi o zbadanie, w jakim stopniu twierdzenie pełnomocnika wnioskodawcy, że zasądzona kwota 30.000 złotych (orzeczenie w tym zakresie jest prawomocne) stanowi jedynie symboliczne przysporzenie, które uwzględnia tylko ułamek rzeczywistego uszczerbku w majątku wnioskodawcy powstałego na skutek wykonania wobec niego decyzji o internowaniu, jest zasadne.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w myśl art. 13 ustawy lutowej.